

OpenOffice Impress – w kierunku multimedialności

Przemysław Żarnecki

Stosunkowo niedawno miałem przyjemność opisać podstawy pracy z OpenOffice Impress, programem służącym do tworzenia multimedialnych prezentacji. Jedną z konkluzji było stwierdzenie, iż jest to produkt dojrzały, w niczym nie ustępujący konkurencji, czasem wręcz ją przewyższający. O jego atrakcyjności stanowią również możliwości tworzenia naprawdę zaawansowanych, w pełni interaktywnych i multimedialnych prezentacji.

W niniejszym artykule nie zamierzam odwoływać się, nie wiadomo po raz który, do sposobu tworzenia zwykłych prezentacji Impress. Może się zdarzyć, że o pewnych elementach przypomnę, jednakże stawiam sobie za cel stworzenie w pełni multimedialnej prezentacji, która siłą rzeczy będzie przeznaczona tylko do elektronicznego rozpowszechniania. Z pewnością skupię się na sprawach

związanych ze schematami stron oraz elementami służącymi do podnoszenia atrakcyjności wizualnej. Artykuł jest nie tyle kompletnym przewodnikiem po Impress, co raczej mapą wielu ciekawych funkcji i ma za zadanie przekonać niezdecydowanych do skorzystania z programu, zaś początkującym użytkownikom wskazać pewne ważne narzędzia. Zapraszam do lektury.

Rozpoczynamy

Proponuję, by na potrzeby nauki skorzystać z jakiegoś gotowego szablonu prezentacji. Nie chciałbym bowiem, abyśmy w chwili obecnej wszystko od początku przygotowywali. Dlatego, kiedy otworzy się kreator prezentacji, sugeruję wybór opcji na podstawie szablonu. Proponuję również, abyśmy nie bawili się w samodzielne projektowanie nowych slajdów. Jeśli wybrany szablon nie będzie nam pasował do każdego slajdu, zawsze może-

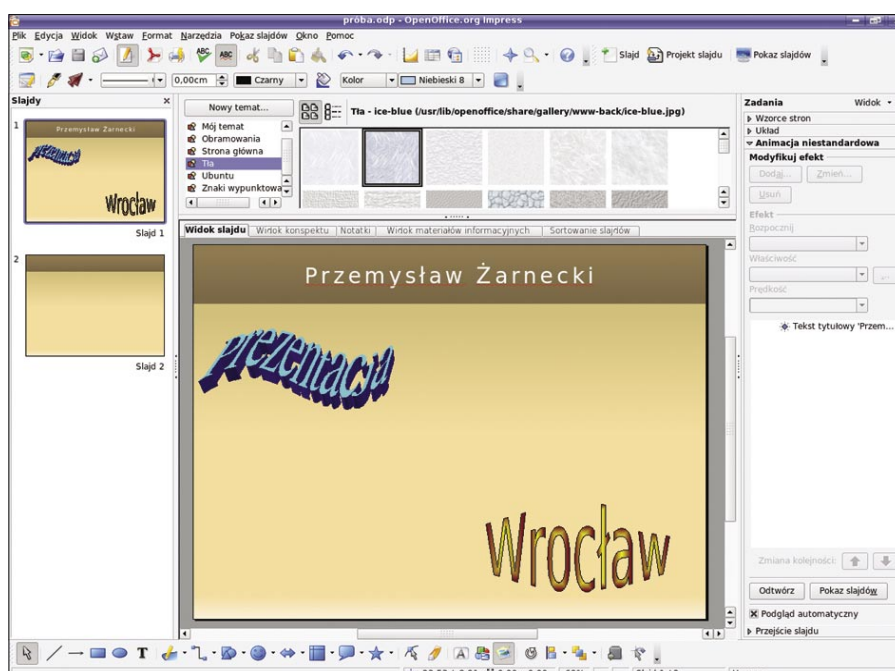
my zmodyfikować jego układ, korzystając z obszaru roboczego zadania (prawa strona programu).

Rozumiem, że już mamy przygotowany wstępny schemat prezentacji. Proponuję rozpocząć tradycyjnie od strony tytułowej. Wiem, że w sumie można to zrobić przecież na końcu, ale ja nie zamierzam uczyć nikogo techniki tworzenia prezentacji lecz po prostu obsługi programu.

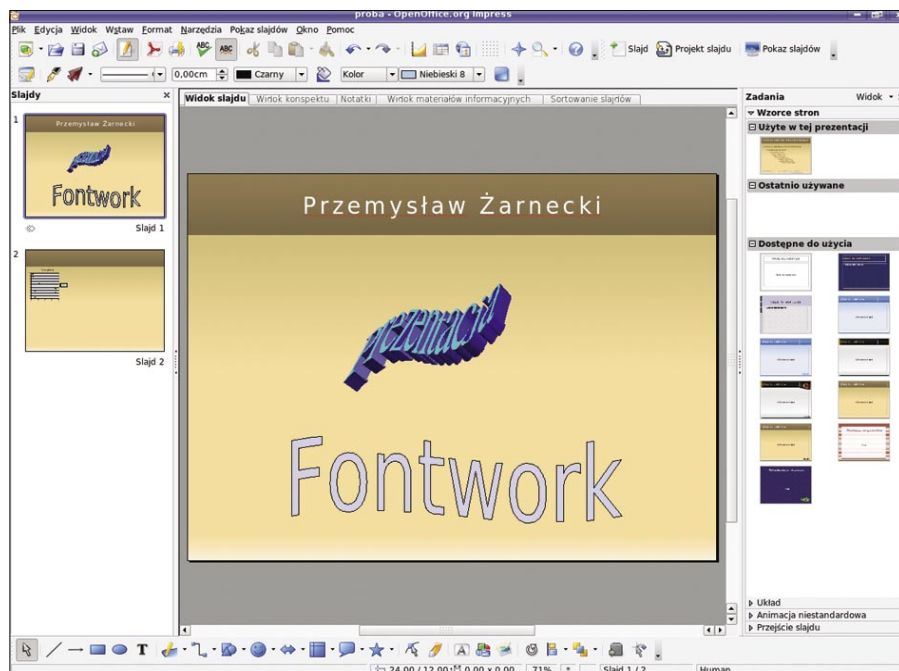
Zaczynamy od nagłówka. Możemy go stworzyć jako zwykły tekst z odpowiednimi atrybutami bądź za pomocą szablonu Fontwork. Albo możemy też pobawić się nieco narzędziami graficznymi.

W pierwszej kolejności proponuję zabawę Fontwork. Sądzę, że nie poprzestaniemy na skorzystaniu z szablonu. Każdy szablon można bowiem w dużym stopniu modyfikować. Do tej pory nie miałem nigdy okazji tego w większym stopniu omawiać, a wiem, że jest to i ciekawe, i przydatne. Opisany instrument wstawiamy, korzystając z dolnego paska narzędziowego (kwadrat z literą „A” w środku). Każdy Fontwork ma kilka opcji, które mogą go zmodyfikować w zasadniczy sposób. Jest ich pięć. Pierwsza od lewej to podgląd galerii, którego nie będę omawiał. Pozostałe są warte zainteresowania.

Fontwork-kształt to opcja, za pomocą której ustawiamy ostateczny kształt napisu. Tych kształtów jest trzydzieści, począwszy od zwykłego wyświetlania w poziomie po koła czy inne figury. Kształt Fontwork jest jedną z najważniejszych rzeczy. W kolejnej opcji ustawiamy jednakową wielkość liter. Może się bowiem okazać, że w trakcie przerabiania zostaną one przedstawione względem siebie. Wyrównanie to z kolei klasyczna opcja związana z pozycją tekstu względem... No, właśnie – względem czego? Jest to



Rysunek 1. Przy tworzeniu prezentacji przyda nam się wiele narzędzi



Rysunek 2. Umiejętne stosowanie Fontworka daje ciekawe efekty

mały problem, ponieważ tak naprawdę pozycjonujemy tekst w poziomie względem ramki Fontwork. Jeżeli nie ma ona widocznej linii, wówczas jest ta opcja najzwyczajniej w świecie niepotrzebna. Ostatnia opcja modyfikuje odstęp pomiędzy znakami. Mamy do wyboru kilka zdefiniowanych przez program rodzajów odstępów, możemy również sami ustalić (w sposób procentowy) odstęp w odniesieniu do stanu pierwotnego.

Jeżeli Fontwork jest obiektem trójwymiarowym, to dochodzą dodatkowe opcje związane z jego właściwościami, które znajdują się na osobnym pasku narzędzi (ustawienia 3D). Znajduje się na nim w sumie dziesięć opcji. Omówię je pokrótce.

Pierwsza z opcji związanych z właściwościami 3D pozwala na wyłączenie perspektywy, a więc zlikwidowanie trójwymiarowości. Kolejne cztery służą do obracania obiektu wokół osi poziomej i pionowej. Szósty z kolei ma za zadanie regulację głębokości obiektu trójwymiarowego, kolejny natomiast wskazuje kierunek perspektywy. W następnym wybieramy kierunek oświetlenia. Ciekawe możliwości dają opcje odpowiedzialne za wybór materiału, z jakiego jest wykonany obiekt. Na samym końcu znajduje się zaś przybornik z kolorami.

Fontwork możemy również modyfikować tak jak każdy inny obiekt w Impress. Klikając na zaznaczony obiekt prawym

przyciskiem myszki, zyskujemy dostęp do wielu zaawansowanych opcji. W pierwszej kolejności interesują nas linia, obszar, pozycja i rozmiar. Akurat one są w miarę oczywiste i nie będę ich omawiał. Interesują mnie natomiast opcje zawarte w pozycji konwertuj. Za ich pomocą możemy sprawić m.in., że obiekt będzie wyświetlany również w innych programach do prezentacji. Wystarczy, że dokonamy konwersji tekstu na krzywą, wielokąt bądź kontur. Program traktuje wtedy tekst jak zwykłe obiekty graficzne, które wszędzie tak samo zostaną utworzone. To przyjemne rozwiązanie ma tylko jedną wadę. Po przekształceniu na inny element tekst nie może zostać już edytowany. Dwuwymiarowy Fontwork (jak zresztą prawie każdy obiekt) można również przekształcić w obiekt 3D (który nie zawsze będzie miał właściwości zbliżone do stworzonego od podstaw albo najczęściej wziętego z szablonów) trójwymiarowego obiektu. Ciekawą propozycją jest również możliwość przekształcenia w obiekt obrotowy. To powinniśmy zobaczyć. Fontwork możemy również przekształcić w mapę bitową, czyli po prostu w zwykły obrazek (od pierwszych przekształceń różni się tym, że nie można go podzielić na kilka części, ponieważ jest jednym i niepodzielnym elementem). Kolejnym przekształceniem jest konwersja w metaplik. To również obrazek, który różni się od mapy bitowej

tym, że posiada przezroczyste tło. Opisane transycje można zastosować w zasadzie do każdego rodzaju obiektu. Nic nie stoi więc na przeszkodzie, abyśmy ze zwykłego tekstu zrobili trójwymiarowy nagłówek.

Wzbogacamy

Naszą prezentację możemy również wzbogacić o dodatkowe elementy multimedialne. W pierwszej kolejności może to być zwyczajna muzyka, a nawet krótki filmik. Nie ma z tym większego problemu. Oba elementy wstawiamy, klikając: *Wstaw -> Film i dźwięk*. Przyznam się szczerze, że częściej korzystałem z innych opcji multimedialnych i polecam właśnie używanie pozostałych dodatków związanych z dźwiękami i animacjami. Niektóre wersje OpenOffice zawieszają się przy pewnych formatach, co jest sporą niedogodnością. Pewność występuje tylko przy dźwiękach w formacie wav. Nie ma większych problemów również z midi. W pozostałych przypadkach można niestety się rozczarować.

Z dodatkowych elementów powinniśmy się również zainteresować takimi rzeczami jak tabele, wykresy czy nawet arkusze kalkulacyjne. Nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby bezpośrednio w prezentacji znalazł się właśnie arkusz kalkulacyjny. Co więcej – nie jest on tylko i wyłącznie dodatkiem do tła. Wstawiony arkusz kalkulacyjny możemy w zasadzie dowolnie edytować, bowiem brak tutaj jakichś zaawansowanych narzędzi – ot, po prostu parę kratek, które można edytować za pomocą zwyczajnych formuł arkusza. Cały czas jesteśmy w pobliżu menu Wstaw. Również wykresy możemy w większym stopniu modyfikować. Dwukrotne szybkie kliknięcie lewym przyciskiem myszki przeniesie nas do trybu edycji wykresu. Klikając prawym przyciskiem myszki, możemy dokonywać daleko idących modyfikacji. Najważniejszą jest oczywiście wprowadzenie danych i ewentualna zmiana typu wykresu. Wykresy są często stosowanym elementem prezentacji, zwłaszcza biznesowych.

Jeżeli mamy zamiar przeprowadzić prezentację na komputerze posiadającym dostęp do internetu, możemy spokojnie umieścić jakieś linki internetowe i w sposób estetyczny zaprezentować je odbiorcom. Dodatkowymi elementami będą z całą pewnością znajdujące się

w Galerii (*Narzędzia>Galeria*) tła, znaki wypunktowania i wiele innych elementów.

Przejdźmy jednak do przykładu prezentacji, bo najlepiej pokazać coś na przykładzie.

Multimedialny Impress w praktyce

Zgodnie z sugestią z początku artykułu korzystamy z gotowego szablonu przynajmniej tła. Na pierwszej stronie nie stosujemy żadnego wzorca stron, wystarczy samo tło. Mniej więcej w połowie strony tworzymy nagłówek za pomocą Fontworka. Proponuję pierwszy obiekt z Galerii. Po wstawieniu korzystamy z opcji odpowiadającej za rozluźnienie szyku wyrazu. Kiedy wszystko jest gotowe, zamieniamy tekst na krzywą. Pod tytułem umieszczamy linię z obramowania, pod linią może znaleźć się nasz własny podpis. Gdzieś na górze zaś data (np. Wrocław 2007).

Na samym spodzie powinny się znaleźć elementy interakcyjne. Wyszukujemy w Galerii znaczki, które skojarzą się nam z przechodzeniem do następnego slajdu. Na przykład wszelkiego rodzaju strzałki itp. Po ich wstawieniu (i ustawieniu jakiegoś sensownego rozmiaru) przygotowujemy interakcję. Klikamy w tym celu na ikonkę interakcji na dolnym pasku narzędzi (działa tylko z zaznaczonym obiektem – ostatnia ikona) lub wybieramy analogiczną opcję z menu kontekstowego dostępnego po kliknięciu na obiekt prawym przyciskiem myszki.

W zasadzie jeśli chodzi o pierwszy, tytułowy slajd, to może być wszystko. Zastanawiam się jednak czy nie polecić jeszcze wstawienia w nim jakiejś formy animacji. Może to być prosta animacja tekstowa, która będzie informowała o jakiejś ważnej sprawie. Albo po prostu animowany tytuł czy podpis. Proponuję wykonać jakiś ciekawy najazd tytułem. Zaznaczamy go, klikamy prawym przyciskiem myszki i wybieramy opcję animacja niestandardowa. Zerknijmy na możliwości, jakie daje nam ta opcja.

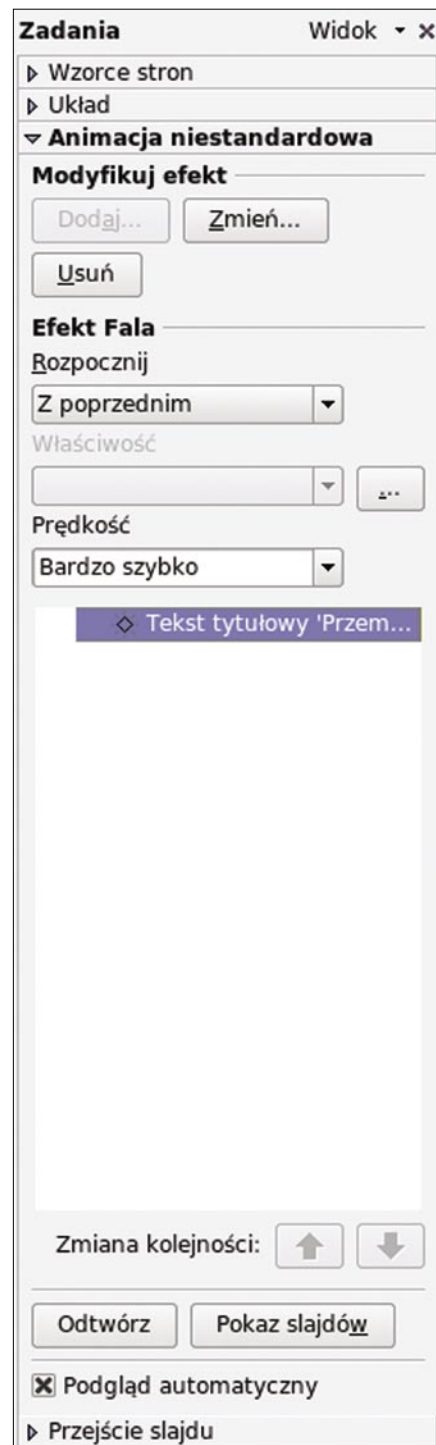
Z animacją niestandardową związany jest prawy obszar roboczy, w którym istnieje podporządkowana jej zakładka. Przyjrzyjmy się jej. Początkowo aktywne są tylko przyciski dodaj i pokaz slajdów. Ten drugi przenosi nas bezpośrednio do pokazu slajdów. Pierwszy jest odpowie-

dzialny za wstawienie nowej animacji. Na nim się skupimy.

Po kliknięciu na dodaj naszym oczom ukazuje się okno dialogowe z wyborem efektów animacji. Znajdują się w nim cztery podstawowe zakładki. Pierwsza to wejście i, jak sama nazwa mówi, związana jest ona z efektami wprowadzającymi określony obiekt na ekran. Znajdują się w niej cztery grupy efektów (podstawowe, wyraziste, umiarkowane, specjalne). Ich zastosowanie zależy głównie od naszego gustu. Zadaniem zakładki wyróżnienie jest dodanie efektów mających na celu np. podkreślenie, zaakcentowanie jakiś treści. Są to efekty, które wyróżniają obiekt spośród innych, np. migotanie, błyskanie, trzęsienie się i wiele, wiele innych. Również ta zakładka grupuje efekty w kilka zbiorów. Z kolei Wyjście odpowiada za efekty kojarzące się z zamykaniem obiektu. Konfigurują się tak samo jak pozostałe. Ostatnia zakładka to ścieżki ruchu. Jej zadaniem jest określenie, po jakiej drodze będzie się poruszał animowany obiekt. Z tym że animacja polega właśnie na ruchu.

Przy wszystkich rodzajach efektów wybieramy szybkość ich przebiegu (powoli, średnio, szybko, bardzo szybko) oraz to, czy chcemy od razu podglądać określony efekt. Nie polecam tej drugiej opcji, jeśli nie jesteśmy pewni, że nie zwolni to zasadniczo pracy komputera. Przy nieco słabszych maszynach trudno jest pracować z poglądem w czasie rzeczywistym. Polecam skorzystanie z omówionej właśnie możliwości. Efekty są naprawdę ciekawe. Z chęcią bym je zaprezentował, ale niestety nie da się ich wydrukować. Proponuję, aby zwrócić również uwagę na to, co wyświetla się w oknie dialogowym z efektami animacji. W jego dolnej części mamy spis zastosowanych efektów według kolejności tworzenia. W takiej kolejności będą one uruchamiane. Po pierwsze możemy ją zmienić, zmieniając ich rozstawienie w omawianej tabelce. Po drugie – istnieje szereg opcji, dzięki którym możemy dokonać kolejnych modyfikacji. Myślę, że powinienem o nich również napisać, bowiem kryją naprawdę ciekawe rzeczy.

Kiedy klikamy prawym przyciskiem myszki na określony efekt animacji, uzyskujemy dostęp do kilku opcji menu kontekstowego. Trzy z nich są w miarę oczywiste: uruchom po kliknięciu, uruchom z



Rysunek 3. Efekty animacji edytujemy w obszarze bocznym Zadania

poprzednim, uruchom po poprzednim. Pierwsza i ostatnia są podobne. W obu przypadkach animacja następuje po kolei po sobie (o ile wszystkie są tak samo ustawione), z tym że pierwsza opcja wymaga tutaj ingerencji użytkownika, a ostatnia już nie. Drugi z przypadków powoduje, że efekt uruchamia się równocześnie z poprzednim. Gdybyśmy ustawili tak wszystkie efekty, oznaczałoby to, że

Zaprenumeruj BOSTON IT Security Review!

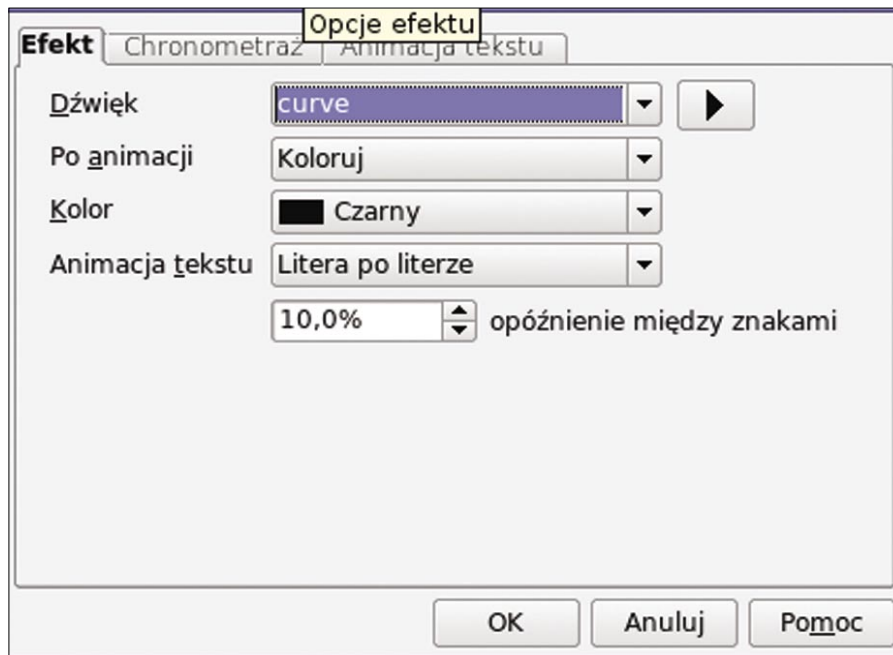


Formularz dostępny jest na stronie internetowej

www.boston-review.com

Wersja papierowa będzie dostępna w bezpłatnej prenumeracie kwalifikowanej

Prenumerata w formie elektronicznej będzie dostępna zawsze
po zalogowaniu w dziale Download.



Rysunek 4. Przy animacji warto zastosować dodatkowe elementy

uruchomiłyby się one jednocześnie. Wątpliwości nie powinna budzić również opcja usuń.

Niezwykle ciekawa jest za to opcja chronometraż, która występuje również jako jedna z trzech zakładek w opcjach efektu. Dlatego omówię od razu wszystkie pozycje z tej grupy. W pierwszej zakładce (efekt) znajduje się kilka ciekawych ustawień związanych z przebiegiem animacji. Na pewną ciekawostką jest możliwość przypisania animacji dźwięku z naprawdę dużej grupy istniejących w pakiecie. Możemy również ustalić, co ma się dzieć z obiektem po zakończeniu animacji. Na przykład może zmienić kolor lub zniknąć. Wreszcie – czy w przypadku tekstu ma ona następować słowo po słowie czy może akapit po akapicie, a może jednak wszystko jednocześnie?

W chronometrażu znajdują się ustawienia dotyczące m. in. szybkości oraz te same opcje, które omówiłem wcześniej (tyczące się tego, kiedy ma być rozpoczęta animacja). Ustawiamy również cykliczność animacji i wreszcie pewną dozę interakcji. Na przykład możemy sobie zażyczyć, żeby animacja rozpoczynała się po kliknięciu na określony obiekt. Niekoniecznie ten, który ma być animowany. Funkcję przysłowiowego spustu może pełnić inny obiekt. Niestety nie udało mi się nigdy ustalić tego tak, żeby spustem był równocześnie obiekt np. przenoszący nas do następnego slajdu. Ostatnia z zakładek to rozwinięcie opcji

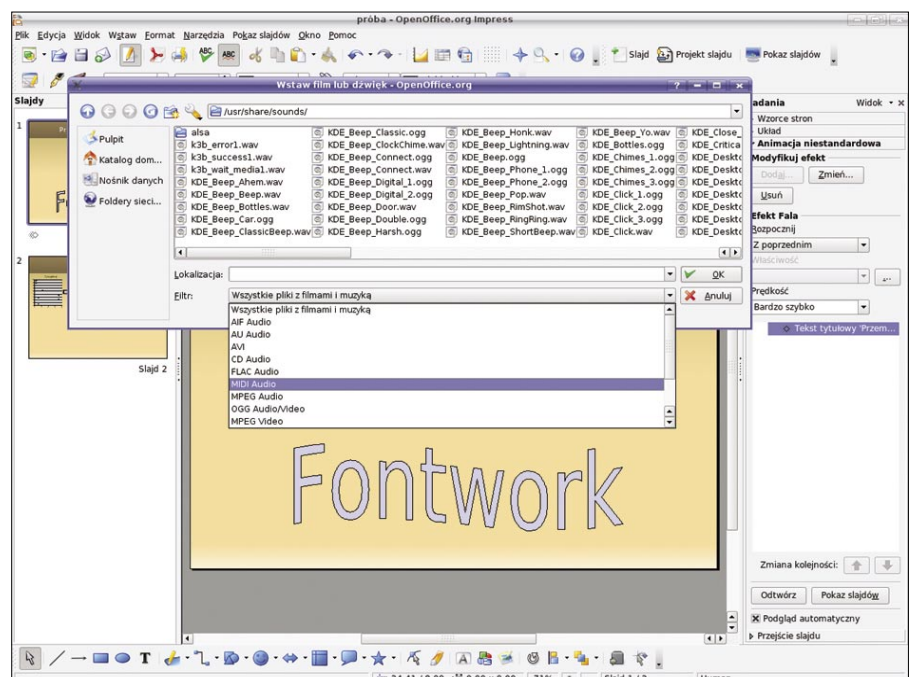
związanych z animacją tekstu. Dotyczy zwłaszcza grup tekstu.

Mam nadzieję, że zainteresują was te opcje, bowiem odpowiednie ich zastosowanie sprawia, iż nasza prezentacja staje się coraz lepsza. Nie jest to jednakże koniec możliwości związanych z zastosowaniem animacji w OpenOffice Impress.

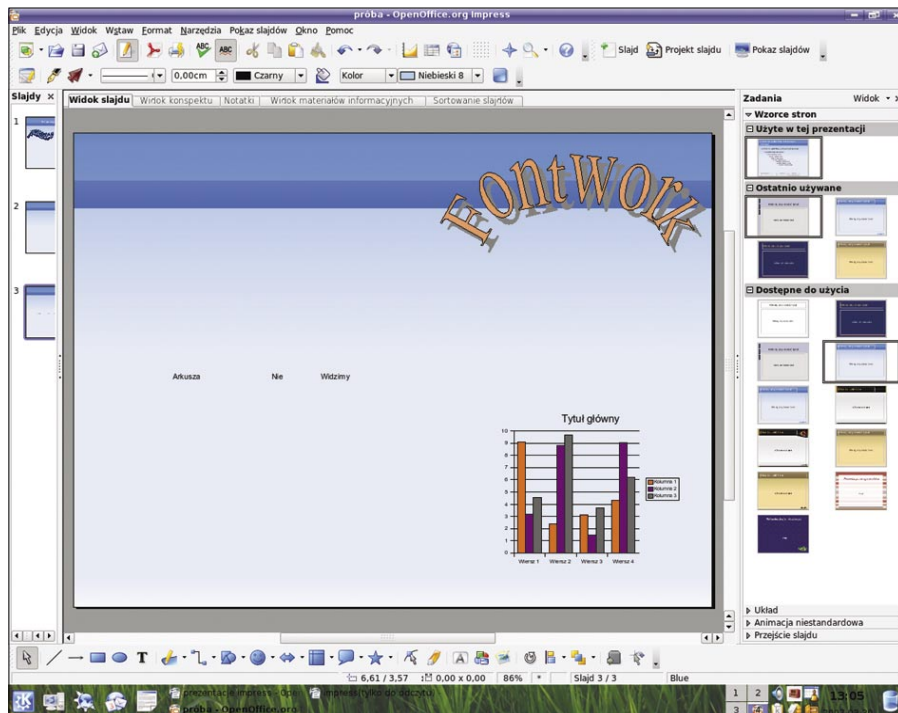
Istnieje jeszcze jeden rodzaj animacji, który wprawdzie wymaga od nas o wiele więcej wysiłku (a przynajmniej większej inwencji twórczej) aniżeli to,

co do tej pory omówiłem. Mam na myśli samodzielne tworzenie obiektów animowanych za pomocą opcji wstaw obraz animowany (menu wstaw). Nasz wysiłek polega przede wszystkim na samodzielnym stworzeniu tego animowanego obrazu. Dokonujemy tego, tworząc sekwencję obrazów z obiektów, które już się znajdują w prezentacji (bądź które przynajmniej tymczasowo dodamy). Animacja polega na pokazie slajdów ze wstawionych przez nas obiektów. Jeżeli zrobimy to z głową, mogą wyjść naprawdę spektakularne efekty. Osobom lubiącym eksperymenty polecam próbę połączenia animowanego obrazu i opcji związanych z animacją niestandardową. Pamiętajmy jednak, by nie przesadzać z ilością elementów animowanych zarówno w skali jednego slajdu, jak i całej prezentacji. Nie zawsze przerost formy nad treścią daje pożądane efekty.

Jednym z ostatnich elementów, które decydują o multimedialnym charakterze naszej prezentacji są przejścia pomiędzy slajdami. O samych przejściach miałem przyjemność pisać niedawno na łamach Linux+Extra!, myślę jednak, że mogę nieco rozwinąć ten temat. Przejścia możemy ustanawiać w tym samym obszarze roboczym, gdzie dokonywaliśmy zmian w efektach Animacji niestandardowej. Podstawowe opcje (takie jak przypisywanie przejść pojedynczym slajdom i całej



Rysunek 5. Teoretycznie możemy wstawiać do Impress naprawdę wiele plików multimedialnych



Rysunek 6. Wykresy mogą prezentować się całkiem dobrze. Jeśli chodzi o arkusze kalkulacyjne – domyślnie widzimy tylko efekty

animacji) pozwolę sobie pominąć. Nie pozostanie mi wprowadzić wiele, ale kilka ciekawych rzeczy również jest warte wspomnienia. Zacznę niestandardowo, bo od dźwięku.

Obszar Zadania przydaje się po raz kolejny

W zakładce przejście slajdu w obszarze roboczym zadania znajdujemy sekcję modyfikuj przejście. Znajdują się w niej dwie opcje. Jedna odnosi się do szybkości przejść pomiędzy slajdami (szybkości efektów graficznych). Druga ma bardzo niepozornie brzmiącą nazwę – Dźwięk. Pisałem wcześniej, że nie udało mi się nigdy stworzyć takiego przycisku, który by zarazem odpowiadał za przejścia pomiędzy slajdami i odtwarzanie dźwięku z animacji Wyjścia. Opcja o której właśnie piszę, rozwiązuje ten problem. Wyobraźcie sobie jakieś łagodne przejścia dźwiękowe pomiędzy slajdami. Brzmi naprawdę kusząco. I tak jest.

W tej samej zakładce wybieramy oczywiście rodzaj animowanych przejść pomiędzy slajdami, czas ich trwania, warunki zaistnienia (czy samoistnie po jakimś czasie, czy po kliknięciu myszką).

Zakończenie

Zastanawiam się, czy można jeszcze powiedzieć coś na temat wzbogacania naszych prezentacji. Z pewnością o kil-

ku elementach nie wspominałem, jednak nie da się o wszystkim napisać. Prezentacja multimedialna jest niewdzięczną rzeczą, jeśli chodzi o artykuł. Trudno jest oddać jej istotę na łamach gazety. Mam nadzieję, że udało mi się sprostać temu zadaniu. Stawiałem sobie za cel nie tyle stworzenie kompletnego przewodnika po OpenOffice Impress, ile wskazanie na kilka ciekawych możliwości, jakie daje nam program. Chciałem również uświadomić czytelnikom, że w zasadzie wszystko jest naprawdę łatwe. Czasem największą trudnością jest znalezienie jakiejś opcji, zaś skorzystanie z niej jest dziecinnie proste. Dlatego skupiłem się właśnie na wyszukiwaniu ciekawych opcji. Zanim jednak zakończę, chciałbym wspomnieć o jeszcze jednej rzeczy.

Niestety większość z opisanych tutaj narzędzi może, a wręcz będzie, nie najlepiej sprawować się w aplikacjach innych niż OpenOffice Impress. Nie ma większego sensu liczyć, że część animacji, przejść czy dźwięków zostanie odtworzona np. na komputerze z MS Powerpoint. Nie posiada on bowiem wielu z omawianych efektów, a przynajmniej ma problemy z odtworzeniem części z nich. Dlatego jeśli tworzymy prezentację z myślą o przeniesieniu właśnie na taki komputer, nie zwracajmy sobie głowy tworzeniem zbyt skomplikowanej prezentacji. Nie chodzi nawet

o ułomność konkurencji, ale o nie najlepszy poziom kompatybilności pomiędzy oboma programami. Niestety zapisywanie naszej pracy w formacie pps nie jest najlepszym wyjściem. Jeśli już musimy odtworzyć gdzieś indziej nasze dzieło, nie pozostaje nam nic innego jak zabrać ze sobą instalację OpenOffice. Chyba, że pojawi się w międzyczasie jakiś ciekawy program do odtwarzania. Sun wydał podobno przeglądarkę dokumentów OpenOffice w formie wtyczki do pakietu Microsoftu, jednakże w chwili pisania artykułu nie posiadałem wiarygodnych informacji na temat jej rzeczywistego funkcjonowania.

Reasumując, OpenOffice Impress posiada naprawdę rozbudowane funkcje multimedialne. Wprowadzić kilka z nich wymaga drobnych poprawek, ale nie wpływa to negatywnie na całokształt pracy z programem. Z doświadczenia wiem, że większość osób ma naprawdę pozytywne wrażenia. Rzeczą najtrudniejszą bywa z reguły przekonanie do korzystania z programu. Myślę, że w waszym przypadku nie będzie większego kłopotu. Skoro czytacie to pismo, korzystacie z Linuksa (lub macie przynajmniej taki zamiar). Tak się składa, że w pingwinie konkurencji większej dla OpenOffice Impress nie ma. KOffice nie rozwinął się jeszcze na tyle (konkurencja spod znaku Gnome również), zaś uruchamiania MS Office nawet nie biorę teraz pod uwagę (choć zachowuje się w Linuksie przyzwoicie). Życzę udanej pracy. ■



Rysunek 7. Teoretycznie możemy wstawiać do Impress naprawdę wiele plików multimedialnych